

bierany bez nadmiernego wysiłku, dzięki uniwersalności tematycznej jest najbardziej literacko „nośny” i pojemny, zaspokaja niemal wszystkie głody poznawcze i intelektualne. Z drugiej zaś strony, jako gatunek myślowo „kierunkowy”, a artystycznie wymowny — najłatwiej i najsukceszniej kształtuje świadomość odbiorcy.

Reportaż jest gatunkiem, jak na razie, najbardziej współczesnym i nowoczesnym spośród form prozatorskich.

Zamieszczone w tomie *Ob очерк*ie rozprawy historycznoliterackie (wymienione uprzednio) stanowią niejako praktyczną ilustrację wywodów teoretycznych, skomponowaną z konkretnego materiału pisarskiego najwybitniejszych i najbardziej reprezentatywnych reportażyistów radzieckich. Lektura ciekawa i bardzo pouczająca: na czym polega polityczny walor reportażu.

Zamyka tom bogata literatura przedmiotu (teksty i opracowania) z zakresu fachowego piśmiennictwa rosyjskiego.

Jan Trzynadłowski

H u g o K u h n, GATTUNGSPROBLEME DER MITTELHOCHDEUTSCHEN LITERATUR. Bayerische Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-historische Klasse. Sitzungsberichte, Jahrgang 1956, Heft 4, München 1956, ss. 32.

Literaturoznawstwo niemieckie, począwszy od A. Kobersteina, autora pierwszej nowoczesnej historii literatury niemieckiej, poprzez G. Ehrismanna, twórcę podstawowego dzieła o niemieckim piśmiennictwie średniowiecznym, aż do czasów najnowszych („Deutsche Philologie im Aufriss” pod red. W. Stammlera), grupuje powszechnie dzieła literatury niemieckiego średniowiecza, podobnie jak utwory epok późniejszych, według trzech głównych rodzajów literackich: liryki, epiki i dramatu. W tych przedziałach mieści się jednak nie cała twórczość niemieckiego średniowiecza;

dlatego niektórzy historycy literatury wprowadzają dla tego okresu z konieczności pewne podgrupy (np. „proza”), które nie dadzą się sprowadzić do zasadniczych rodzajów literackich. O tym, że stosowany tradycyjnie podział nie zdał egzaminu w odniesieniu do literatury średniowiecznej, świadczą także próby odmiennego ugrupowania utworów tego czasu; np. Hermann Schneider wyprowadza swą klasyfikację od grup społecznych — twórców literatury, co uwidacznia już tytuł jego pracy o piśmiennictwie średniowiecznym *Helden-dichtung, Geistlichendichtung, Ritterdichtung* (1928).

Zagadnieniu rodzajów literackich średniowiecza poświęca swą rozprawę Hugo Kuhn, znany germanista niemiecki, autor wielu prac i znawca piśmiennictwa średniowiecznego. Wykazuje on, że podział według normatywnych rodzajów literackich jest w odniesieniu do literatury średniowiecznej nieprzydatny, jest anachronizmem, odsuwa bowiem na marginesy wiele dzieł ważnych, charakterystycznych dla tej epoki, jak utwory dydaktyczne Freidanka i Thomasina von Zerklare, opowiadania wierszowane o treści biblijnej i legendarnej itp.

Klasyfikację tę zastępuje nową, opartą na zupełnie innych niż dotychczasowe zasadach. Nie przeprowadza szczegółowego podziału — jest to zadanie historyka literatury — podaje natomiast wskazania metodologiczne i oparte na nich kryteria klasyfikacji; na tym też polega oryginalność i wartość tej niewielkiej objętościowo, lecz ważkiej rozprawy.

Poddawszy krytyce podział według narzuconych z góry rodzajów poetyki dzisiejszej, autor odrzuca również ewentualność stworzenia względnie zrekonstruowania poetyki średniowiecznej w oparciu o ówczesną terminologię. Istnieje wprawdzie w tym czasie cały szereg terminów, a raczej nazw gatunków literackich (*leich, maere, bispel, tageliet* itp.), są one jednak nie zdefiniowane, oznaczają nieraz utwory różne co do

treści i formy, tak że trzeba by je definiować na nowo, a więc utworzyć własne, dzisiejsze pojęcia, co miałyoby się z celem.

Problem klasyfikacji stara się autor rozwiązać drogą indukcji: nie narzuca *a priori* gotowego schematu, lecz wychodzi od rejestracji cech wspólnych, podobieństw i różnic występujących w omawianych utworach i przez uszeregowanie tych cech stara się stworzyć pewien „system naturalny” dla ówczesnej literatury. Przegląd całości piśmiennictwa średniowiecznego nasuwa mu trzy zasadnicze problemy — problem typów, warstw literackich i entelechii gatunków.

Podział tradycyjny nie da się zastosować do literatury średniowiecznej już choćby z tego powodu, że literatura ta obejmuje — w przeciwieństwie do okresów późniejszych — wszystkie utwory pisane w języku ludowym, niemieckim, bez względu na ich wartość artystyczną. Dlatego też nie ma tu wykształconych, skryształizowanych rodzajów i gatunków literackich wypływających z określonego stosunku wzajemnego treści i formy. Wyróżnić tu można natomiast pewne typy, czyli schematy i szablony „warztatowe”, różniące się nie tyle treścią względnie formą, ile swą funkcją, przeznaczeniem i tradycjami. Nawet do dzieł z okresu rozkwitu (ok. 1200), które są najbardziej zbliżone do gatunków w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, nie można w pełni stosować współczesnych zasad podziału.

Idąc częściowo za H. Schneiderem autor wyodrębnia w niemieckiej literaturze średniowiecznej trzy warstwy: warstwę przedliteracką twórczości ustnej, przejawiającej się tylko niekiedy w utworach pisanych (*Pieśń o Hildebrandzie*, *Pieśń o Nibelungach*), warstwę „łacińsko”-literacką — należy tu głównie literatura Kościoła i szkoły, pisana również w języku niemieckim — oraz warstwę literacką, „świadomie narodową”, czyli twórczość dworską okresu największego

rozkwitu literatury średniowiecznej. Warstwy te w zasadzie pokrywają się z podziałem H. Schneidera na twórczość bohaterską, kościelną i rycerską; ważnym czynnikiem jest tu podłoże społeczne, z którego wyrastają, ale same czynniki społeczne nie wytyczają granic tych warstw wobec licznych powiązań międzywarstwowych w poszczególnych dziełach. Z tego powodu autor nazywa je nie warstwami społecznymi, lecz warstwami „świadomości literackiej”.

Wyodrębnienie typów i warstw nie wyczerpuje wszystkich kwestii dotyczących rodzajów i gatunków literatury średniowiecznej Niemiec. Prowadzi ono do zagadnienia najważniejszego, do „entelechii gatunków”. Autor wykazuje na szeregu przykładów, że niezależnie od poszczególnych warstw występuje na przestrzeni ówczesnej literatury wyraźne dążenie do jej wyzwolenia się spod obcych wpływów i tradycji, głównie germańsko-antycznych i łacińsko-chrześcijańskich, dążność do wytworzenia literatury narodowej i stanowej. Wprowadzenie języka niemieckiego do literatury jest pierwszym stopniem owego stanowego i narodowego wyodrębnienia. Piśmiennictwo w tym języku zapożycza wprawdzie tematykę i motywy obce, ale przerabia je na swój sposób, służąc tym samym kształtowaniu świadomości narodowej i stanowej. Proces ten, będący odbiciem coraz pełniejszego rozwoju świadomości stanowej rycerstwa niemieckiego i idący z nim w parze, doprowadza do wytworzenia się najczystszych form literackich średniowiecza — liryki i epiki dworskiej oraz epiki bohaterskiej przełomu XII i XIII w., form, które najbardziej odpowiadają owemu rozwojowi świadomości. Entelechia, dążenie do doskonalenia gatunków, przebiega w ujęciu autora jako linia główna przez całą literaturę średniowieczną, przez wszystkie warstwy. Dlatego pozycja każdego dzieła da się wyznaczyć według typu i warstwy, ale każdy utwór musi być w pierwszym rzędzie umieszczony

na linii entelechii, ta bowiem określa jego stopień zbliżenia do szczytowych form literackich średniowiecza, a tym samym stopień odbicia świadomości stanowej i narodowej. W oparciu o entelechię, z pomocą warstw i typów, można dopiero przeprowadzić właściwą klasyfikację literatury niemieckiego średniowiecza.

Wywody autora opierają się na doskonalej znajomości literatury średniowiecznej, są przeprowadzone w sposób konsekwentny i przekonujący. Niemniej jednak te zasady podziału nasuwają pewne wątpliwości. Autor zdaje się zbyt utożsamiać świadomość „narodową” ze świadomością rycerstwa, w każdym razie nie oddziela wyraźnie tych dwóch pojęć, dlatego rozwój literatury uzależnia od rozwoju ideologii rycerstwa, pozostawiając na uboczu inne stany i warstwy. W rozprawie pominęta została np. cała obszerna literatura waganów (autor wymienia tylko *Carmina Burana*); umieszczenie jej na linii entelechii nasuwać będzie pewne trudności. Waganci pisali wprawdzie z myślą o możnych, o książętach i dworach, ale uważali się także za wyrazicieli poglądów innych, niższych warstw, co wyraźnie zaznacza się w ich utworach, stanowiących, być może, osobny typ w ówczesnej literaturze. Problem dążenia do wykrystalizowania „czystych” form literatury arystokracji nie wyjaśnia dostatecznie powstania *Gregoriusa* Hartmanna von Aue obok *Ereka* i *Iwein*. Trudności nastręczy również wyjaśnienie kościelnego charakteru literatury dramatycznej występującej w okresie najpełniejszego rozwoju epiki i liryki zdecydowanie dworskiej.

Sama praca może mieć dla literaturoznawstwa niemieckiego przełomowe znaczenie. Autor, przekreślając dotychczasowe, ponad stuletnią tradycją uświęcone zasady podziału piśmiennictwa średniowiecznego, stawia głównie przed historykami literatury nowe zadania, każe im spojrzeć na omawiany okres

z innego punktu widzenia, a nowe opracowanie historii niemieckiej literatury średniowiecznej według wytycznych niniejszej rozprawy może rzucić wiele światła na ten okres.

Mieczysław Urbanowicz

Jean Fabre, UNE QUESTION DE TERMINOLOGIE LITTÉRAIRE: „PAUL ET VIRGINIE, PASTORALE”. *Annales publiées par le Faculté des Lettres de Toulouse, 3-me Année, Fasc. 1—2, Littératures II, Novembre 1953, s. 168—200.*

Jean Fabre, znany przyjaciel Polski, autor dzieła *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières* (Paris 1952), podstawowego dla dalszych badań nad kulturą stanisławowską, autor studiów o stosunku Mickiewicza do Francji — ogłosił parę lat temu rozprawę rozmiarami niewielką, ale niezmiernie ciekawą: *Une question de terminologie littéraire: „Paul et Virginie, pastorale”*, rozprawę mało znaną z racji jej postaci publikacyjnej nawet we Francji. Stanowi ona znakomity pokaz analizy genologicznej, ujawniający jej wartość nie tylko dla wiedzy o badanym utworze, ale także dla jego oceny w perspektywie historii literatury, zarówno narodowej, jak i — poprzez metodyczne zabiegi komparatystyki — światowej.

Arcydzieło Bernardin de Saint-Pierre'a, bardziej znane niż opracowane naukowo — zyskuje dzięki analizie Jean Fabre'a nową ocenę i nowe oświetlenie. Rozpatrzenie go na tle poetyki gatunków, do których sam autor je przybliżył, zestawienie go z postulatami współczesnych mu teoretyków — ukazuje olbrzymi odskok utworu od ówczesnej normy literackiej, mimo że z tą normą liczy się autor w imię obowiązującej konwencji.

Bernardin de Saint-Pierre określił *Pawła i Wirginię* we wstępie do tegoż utworu jako sielankę (*pastorale*). Wobec tego jako pierwsze nasuwa się pytanie: dlaczego autor obdarzył swój